

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie, z bezpłatnym dodatkiem »Gioś Świąteczny« wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Sobotę i Piątek. Kosztują na kwartał na poczcie 1 marek 50 fen., z dostarczaniem w domu przez listowego 1 marek 74 fen. Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 25 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 1 marka od dwulamowego wiersza reklamowego.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu luti sądowego sklagania należności wszelki rahat ustale.

Z komisją budżetową parlamentu.

W czwartkowem posiedzeniu komisji parlamentarnej, udział przysługujących się posłów nie był już tak liczny, gdyż wielu rozjechało się do domu. Obecni byli kanclerz Rzeszy, jego zastępca i kilku innych ministrow.

Na wstępie posiedzenia zabrał głos kanclerz Rzeszy:

Panowie! Zażalenia, które wczoraj podnosili wszyscy mówcy na zastosowanie cenzury oraz ustawy o Towarzystwach i zebraniach, uważa w znacznej części za uzasadnione. (Słuchajcie! słuchajcie!) Jeżeli w obwodach niektórych korpusów wydano ogólne zakazy omawiania na zebraniach projektów reformy wyborczej ani ze strony zwolenników ani przeciwników, są to stosunki, nie dające się podtrzymać. Zresztą te zakazy już zniósł wódz naczelnny. Według istniejących ustaw i rozporządzeń, dotyczących ich wykonania, kanclerz Rzeszy i najwyższe cywilne władze państwa związakowe mogą tylko przez wyrażenie swoich zapatrywać wpływ na urzędy wojskowe, które są same uprawnione do decydowania. Poseł Fischbeck uznał, że w szeregu obwodów korpusowych nie można było podnosić skarg na niedozwolone ograniczenia prawa Towarzystw i zebran, gdy z innych obwodów przy każdym zebraniu się komisja głównej podnoszono skargi, których uzasadnienie w części uważa.

Według mego przekonania nie można tak samo w Niemczech — jak to się dzieje w innych państwach wojujących, nawet w państwach neutralnych, na podstawie dawnej ustawy, albo wydanych podczas wojny — naruszać kompetencji, jakie ustawa o stanie oblężenia przyznaje władz wykowaczej. Waga przynosi to ze sobą, że należy władzom powierzyć nadzwy-

czajne pełnomocnictwa w celu podtrzymywania spokoju i porządku.

Natomiast pod wrażeniem wypadków dotkliwych w czasie ostatnim przekonałem się, iż gdy wojna trwa dłużej, trzeba będzie dokonać pewnych zmian przy wykonywaniu nadzwyczajnych pełnomocnictw w dziedzinie cenzury i ustaw o zebraniach. Potrzebuję się zastanawiać tutaj nad drogami, wiodącymi do celu.

W rzeczy samej chodzi tu o to, co następuje:

Trzeba będzie ograniczyć kompetencje dowódców wojskowych, lub też zaprowadzić zmiany w ustawodawstwie, albo też władze podzielić się pomiędzy zwierzchnością wojskową a cywilną. Oczywiście nie mogę dziś powiedzieć, które z dróg tutaj proponowanych naallatniej prowadzą do celu. Atoli zapewniam panów, że do listopada zapoczątkowane zostaną zmiany odpowiednio do skarg uzasadnionych.

Tym sposobem nie będziemy potrzebowali zajmować się sprawami, które nam teraz czas zabierają.

Panowie widzicie, że nie mam chęci zatykania uszu dla skarg uzasadnionych i z całego stanowczością zmierzać będę ku temu aby tych uzasadnionych skarg nie było. Teraz was proszę, abyśmy zapomnieli o tem, co nas dzieli i pamiętali o tem, co nas łączy przedewszystkiem. Jeden tylko cel mamy wszyscy, obronnej ojczyzny, jej niezawisłości i jej rozwoju. Ten cel osiągniemy tylko wtedy, gdy zgodnie stac będąmy; wówczas go osiągnemy na pewno.

Następnie przemawia przywódca konserwatyści hr. Wester przeciwko dalszemu sparatamentaryzowaniu rządu. Mówca występuje w obronie ministra wojny, natomiast gani stanowisko wicekanclerza w sprawie belgijskiej i jego zrzeczenie się z wszelkich odeszkodowań, co pokoju nie przyspieszy.

Poseł von Gamp godzi się na wywody wicekanclerza w sprawie państw kresowych. Widoki przeprowadzenia reformy wyborczej, zdaniem mówcy, polepszyły się.

Poseł Ledebour (soc.) stawia wniosek o zwolnienie parlamentu, aby naród niemiecki sam decydował o swoich rządach.

Nastąpiła pauza, poczem zabrał głos prezes Koła polskiego Seyda i oświadczył, iż Polacy są również za dalszym sparatamentaryzowaniem rządu. Polacy zwracają również system biurokratyczno-militarny. Z całej przeszłości kanclerza obecnego nie oczekiwaliśmy żadnej zmiany systemu. Wszystko też pozostało przy starem. Przyznanie sekretarza stanu Hintzego, iż życzenia polskie zostaną spełnione, cieszy nas. Przy regulowaniu sprawy polskiej nie są jedynie mocarstwa centralne interesowane, ale i cała Europa. Na to powinni braci względ państwa centralne.

Piątkowe posiedzenie głównej komisji parlamentu rozpoczęło się dopiero o godz. 11½, gdyż przedtem odbyło się poufne posiedzenie, na którym sekretarz stanu Hintze i przedstawiciel naczelnego dowództwa dawały rozmaita wyjaśnienia.

Na wstępie omawiał sekretarz stanu Hintze położenie w Bułgarii: Ze sprawozdaniami wojskowymi ostatnich dni wiadomo panom, iż pomiędzy Wardarem a Czermą doszło się Bułgarii w trudne położenie, które dało się także odczuć sasiednim armiom bułgarskim. Doniesienia z frontu informują sobie rząd bułgarski widocznie zanadto niepotwierdzone. Wczoraj przed południem ukazał się w Sofii komunikat donoszący, iż Bułgaria proponuje naczelnemu wodzowi wojsk tenet w Salonikach natychmiastowe zawieszenie broni wojennej i rozpoczęcie rokowań pokojowych. Delegacja bułgarska, złożona z ministra finansów Liapczewa, generała Lukowa i posta Radewa, miała już podobno w środę wieczorem wyruszyć w drogę do Salonik.

SOBOWTÓR GRIFFITHA

POWIEST Z ANGIELSKIEGO.

30)

(Ciąg dalszy)

III.

Lady Oliwa.

Od kilku dni po pierwszym moim tańczącym wieczorze nastąpił pierwszy moj proszony obiad. Widownia tego ważnego wypadku była wielce odmienna od domu Lipcego, przy najpiękniejszej ulicy Wrottesleya położonego; a ja, z pomiedzy wszystkich staczących mi przywilejów, najwięcej ceniłam wstęp do Despard-Court. Przywilej ten posiadałam oddawną, jeszcze od czasu, kiedy starsza pani Despard, ciotka dzisiejszej właścicielki, przejęła litość dla biednej osieroconej dziewczynki z Dinglehouse, przysyłała po mnie, zebym przychodziła się bawić w Despard-Court, w owszem okropnych dniach, których dziś pamiętać nie mogę, kiedy po śmierci matki mojej ruchliwość i wesołość żywego dziecięcia przykrość ojcu menu sprawiły. Nie było dzieci w Despard-Court; lecz znajdowało się pełno rzeczy, które zadziwiały umysł dziecięcy, a sędziwa lady bardzo dobrą była dla mnie. Były tam długie galerie i obszerne pokoje, których bogate draperie i wielkie zwierciadła daly mi pierwsze wrażenie wspaniałości i zbytu; były pełne przesłanych rzeczy, które pani Despard cierpliwie mi pokazywała; były piękne książki z obrazkami w bibliotece, a nadewszystko były konie, drób i pieski.

Ojciec mój rzadko widywał panią Despard, chociaż wielkimi byli przyjacielmi. Po śmierci matki mojej zanegował bywanie w Despard-Court: może dla tego, że ona zwykła była mu tam towarzyszyć; lecz oceniał zyczliwość pani Despard dla mnie, i prowadził z nią poważną, przyjacielską korespondencję, w

której głównie o mnie chodziło. Listy pani Despard, pisane do ojca mojego, znajdują się obecnie w mojem posiadaniu, starannie związane z własnoręcznym ojcem nadpisem opatrzone: „Od dawnej mojej przyjaciółki pani Despard, tyczące się głównie Andrei.” Do tego dołączone jest zawiadomienie o bolesnej dla mnie stracie, jaką była śmierć pani Despard. Po tym wypadku nie bywałam już w zamku, który pozostał zamknięty przez całe trzy lata. Nowy dziedzic, synowie pani Despard, znajdował się w Indiach ze swym pułkiem i piękna starożytna siedziba stała pustkami w całej swej posepcnej wspaniałości. Pułkownik Despard przysiąał tylko polecenie, aby szacowna biblioteka była zawsze do rozporządzenia mego ojca i wyraził uprzejmie nadzieję, że pan Dwarris zechce i nadal korzystać z parku i ogrodów.

Gdy nakoniec przyszła wiadomość, że pułkownik Despard powraca, wielkie z tego powodu było zjęcie w całej okolicy. Szlachta cieszyła się, że przybędzie do jej grona przyjemny i gościnny towarzysz, z całym urokiem wojskowej sławy, nie żonaty i stosunkowo dosyć jeszcze młody! Przyjechał nakoniec pułkownik Despard, lecz krótko tylko zabawił i mało kto miał sposobność go poznać. Złożyły wizytę menu ojcu, lecz ja go nie widziałam, a choćby bardziej byliem ciekawa różnych o nim szczegółów, nie śmiałam ojca moego wypytywać. Wynagrodziłam sobie ten przyjazny, gdy ojciec udając się z rewizją do pułkownika, wziął z sobą Griffitha, i przy pierwszej sposobności zadawałam mu tystące pytania. Leżał Griffith zanadto na ogółkowym, jak zwykłe młodz. Powiedział mi tylko, że pułkownik Despard był przystojnym, ale nie wiedział, nawet, czy ma czarne czy niebieskie oczy, że wyszedł z wojska i udaje się do Irlandii dla odwiedzenia krewnych, lecz powróci zamieszkać w Despard-Court, i że rozmawiali z ojcem najwięcej o gospodarstwie i o polowaniu.

Wkrótce potem pułkownik odjechał do Irlandii. Po pewnym czasie zaczął się wielki ruch w Despard-

Court: zjawiało się mnóstwo rozmaitych rzemieslników; sprzedawano m.in. z Londynu: krzyże wieńcowe, o zamówieniu licznej służby, o zakupach koni, wreszcie przyszła najważniejsza ze wszystkich wiadomości: pułkownik Despard się ożenił! Ożenił się w Irlandii, w Dubline, z Irlandką, swoją kuzynką, córką hrabiego. Długo potem malała o czem rozmawiała miss Molly Kellett w swoim sentimentalnym sposobie, jak wiele mówiła o „świętym wojażu i jego szlachetnej oblubienicy”, i jak miejscowa szlachta za złe miała pułkownikowi, że nie przywiózł zaraz do rodzonego domu szlachetnej oblubienicy, lecz pozostał w Irlandii dla miłości polowania, którego oboje wielkim byli lubownikami.

Za kilka tygodni nowa i niespodziana wiadomość przeszła do Wrottesleyu. Świety wojaż nigdy już nie miał przywieźć do swoego domu szlachetnej oblubienicy; szlachta okoliczna nie miała nigdy poznac nowego użedzica Despard-Courtu. W niespełna dwa miesiące po ślubie młoda małżonka była już wdową. Pułkownik Despard zabił się, spadając z konia na polowaniu, w oczach żony, która na ten widok zmiała i sama z trudnością uratowana została. Tragiczny ten wypadek wielkie zrobił wrażenie w Wrottesleyu, gdzie niektórzy uważały to za karę, chociaż nikt nie mógł powiedzieć nie umiał, czemu właściwie na nie zasłużył pułkownik, chyba tem, że zasłubił Irlandkę i pozostał w „jej kraju”. Wkrótce też stało się wiadomo, że pułkownik Despard cały swój majątek złożył żonie, że ona sama przybywa zamieszkać w Despard-Court. W samej rzeczy przyjechała. Wilkie dni potem ojciec moj odebrał list, w którym lady Oliwa Despard w kilku pełnych prostoty słowach oświadczyła mu, że gdy s. p. małż. mówi jej o nim z szacunkiem i poważaniem, jako o dawnym przyjacielem rodziny Despardów, osmiała się na rachunek tej przyjazni prosić go, aby je odwiedzić zechciał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z niedokładnych dotychczasowych wiadomości nie da się na razie z pewnością stwierdzić, czy rząd bułgarski czyni to w zgodzie z naczelnem dowództwem, z wiedzą króla i parlamentu, czy też na własną rękę. Parlament bułgarski zbiera się dopiero 30 września. W całym kraju daje się zauważać ruch przeciwko temu krokowi Malinowa. Poważne osobistości i wpływowe koła narodu bułgarskiego nie chcą o zawieszeniu broni nic słyszeć. Delegacja pokojowa, która miała już w srode wyjechać, jeszcze w czwartek w południe nie opuściła Sofii.

Na niepokojące wiesti z frontu macedońskiego wysłało niemieckie dowództwo naczelne natychmiast poważne siły, celem poparcia sprzymierzenia, do Bułgarii. Część tych posiłków przybyła już na miejsce, część jest w drodze. Także austro-węgierskie dowództwo wysłało poważne posiłki. Położenie jest poważne, ale ani dla Bułgarii ani dla nas nie ma powodu do zwątpienia.

Rząd bedzie główną komisję informował o dalszych wypadkach.

Następnie dawał przedstawiciel ministerstwa wojny wyjaśnienia poufne, poczem wydział odroczył się do poniedziałku.

Sekretarz stanu Hintze o Polsce.

Z mowy sekretarza stanu Hintzego w głównym wydziale przytaczamy ustęp o Polsce w obszerniejszym streszczeniu. Mówca wywodził:

Jedna z najciekawszych spraw w całym problemie wschodnim jest Polska. Podstawa naszej polityki w stosunku do Polski jest proklamacja obu cesarzy z dnia 5-go listopada 1916 roku, która w ogólnych rysach przewiduje utworzenie samodzielnego państwa z dziedzicznym monarchą i ustrojem konstytucyjnym.

O pewnych zmianach w urzeczywistnieniu tego problemu gotowi jesteśmy porozumieć się z Austro-Węgrami, jako stroną zaинтересowaną, z warunkiem wysłuchania życzeń Polaków. Jeszcze w tygodniu bieżącym komisarze nasi i austriacy rozpoczęli w tej sprawie pertraktacje w Berlinie. (Od Red. Narady w tej sprawie już się rozpoczęły w Berlinie). Zaznaczam tu jeszcze raz, że życzenia i głosy Polaków mają być wysłuchane i będą wysłuchane.

Spodziewamy się w wyniku tych rokowań osiągnąć ekonomiczne równouprawnienie państw centralnych z Polakami na rynku polskim. Za to gotowi jesteśmy przyjąć Polskę do przyszłego środkowo-europejskiego związku gospodarczego. Dopóki jednak ten związek gospodarczy nie istnieje, gotowi jesteśmy zawiązć z Polską tymczasowy traktat handlowy na zasadzie największego uprzywilejowania.

Prócz tego dążymy do równouprawnienia w Polsce poddanych niemieckich i austriackich z polskimi w dziedzinie handlu, przemysłu i praw nabywania majątków, szczególnie zas ziemii.

Dążymy do osiągnięcia swobodnego transportu przez Polskę towarów i osób z Niemiec i odwrotnie. Gotowi jesteśmy zagwarantować Polsce to samo w stosunku do Niemiec.

Następnie wagniemy ogłosić żeglugę na Wiśle i przyległych drogach wodnych, jako wolna dla nas i dla Polski. Pozatem gotowi jesteśmy przyznać Polsce równouprawnienie co do wewnętrznej żeglugi pod warunkiem, że Polska przyzna to samo równouprawnienie Niemcom.

W sprawach kulturalnych mamy zamiar żądać od nowopowstałej Polski, aby zachowane były prawa, wydane podczas okupacji, a zmierzające do utrzymania szkół niemieckich i kościołów niemieckich. Zyczymy sobie, aby po utworzeniu wolnej i niepodległej Polski utrzymana była nadal ochrona naszych niemieckich współziomków.

Obrachunki z wszechniemcami.

Historyk niemiecki Timme, który prowadził w ostatnim czasie systematyczna kampanię przeciw wszechniemcom, w "Berl. Tageblatt" wytoczył przeciw swoim przeciwnikom różne nowe wspomnienia historyczne na dowód ich zachłanności i powołał się przytem na zdanie Bismarcka o niebezpieczeństwstwie wojny preventywnej. Następnie Timme tak się wyraża:

„Dzisiaj nie ulega też żadnej wątpliwości, że naród niemiecki w swej przeważającej większości podziela zdanie Bismarcka i przypisze Zwiazkowi wszechniemcom jako najczęstsze winę, że 1905, 1911, 1912 i 1914 radził do wojny preventywnej. Niech wszechniemcy uniewinniają się tem, że rady ich nie dotarły do rządu, niech powołują na swoje motywy moralne, fakt prosty, jasny, niezachwiany coraz głębiej, zakopie się w świadomości narodowej; wszemniemy radzili do najstarszej ze wszystkich wojen, w której Europa cała tonie w krwi i we lach. Z tego oczyścić się nigdy nie mogą.”

Historyk niemiecki radzi wszechniemcom, żeby jak ów Rzymianin, który skoczył w otchłań, aby

ratować ojczyznę, przynajmniej szukały pleśnie śmierci i znikiły z powierzchni. Rada, która zapewne przebrzmia bez echo w kołach wszechniemickich podszczuwaczy.

WOJNA.

Z frontu zachodniego.

Z Genewy donosi do "Berliner Tageblatt": Poincaré i Clemenceau zwiedzili w niedzielę ponownie odcinki frontu francuskiego. Nota Havasa stwierdza, że opór wojsk niemieckich wzmacnia się ciągle na całej linii Hindenburga. Ulewe deszczu uniemożliwiają przedsięwzięcie większych operacji.

„Zürcher Tagessanzeiger” podaje, że cała prasa francuska pełna jest tajemniczych aluzji, iż na froncie zajdą wnet jakieś bardzo ważne wydarzenia.

Nota Havasa podnosi zajadły opór armii pruskiej następujący tronu i zaznacza równocześnie, że postanowiona została obecnie ze strony francuskiej ofensywa na St. Quentin i Le Chatelet.

Zachodnio szwajcarskie dzienniki podają doniesienie „Matina” z frontu, że nie może być mowy o ustawnicem, bez przerwy, ściganiu Niemców. Planowy ogień nieprzyjacielski i inne liczne oznaki wskazują, że przegrupowanie sił nieprzyjacielskich już zostało ukończone, iż nieprzyjaciel znów zaczyna występować z inicjatywą.

„Basler Nachrichten” podają, że od strony Sundgau i frontu Wogetzów dochodzi obecnie ustawianie nieprzerwany huk armat o ogromnym natężeniu. Z nad granicy można obserwować odbywające się ciągle walki lotnicze.

Nieudane angielskie i taki flankowe.

Korespondent wojskowy „Nordde. Allz. Zeit.”, p. Egmont Zeppelin, komunikuje:

Gdy nie udała się próba angielsko-francuska rozerwania frontu atakiem czolowym między Cambrai i St. Quentin, szło o to, czy nieprzyjaciel zechce wykorzystać dwie rezerwowe armie angielskie w celu utrymania szybkiej ofensywy strategicznej między Gouzeaucourt i Omignon. Istniały tylko dwie możliwości. Nieprzyjaciel mógł rzucić wszystkie swoje siły między Bellencourt i Béle Egise, by stąd przejść przez kanał Szeldy lub też od północy przerwać Ephey, by zaatakować flankę, zblizyc się do tegoż celu!

Główna komenda niemiecka rozpoznała jednak ten słynny manewr wojsk koalicji. Zastosowano przeciwrodko. Wyprzystano linię na północny pod St. Lemire i w konsekwencji do tego zajęto stanowiska pod Essigny-Le. Nieprzyjaciel nie zauważał tych ruchów. Rzucił się do natarcia i siegał w przód. Ogień niemiecki stał spustoszenie. Wtedy i nieprzyjaciele podsunęli linię swojej artylerii. Gdy rozpoczęto ogień, wnet poznano, że chodzi tu o natarcie z flanką. Celny ogień niemiecki usiłczył wszelkie zakusy nieprzyjacielskie w tym kierunku.

Noc następna minęła stosunkowo cicho. Dopiero o zmierzchu dnia 21 b. m. zagrzmiały działa angielskie ogniem huraganowym. Nad całym frontem stanowsk niemieckich rozmieszczona ognia przestronie i jeszcze nie przestały ryć ziemi granaty i szrapnely angielskie a uż popchnięte do ataku głębokie kolumny wojska. Automatycznie nie miały przeciw natarciom tym silne mocne przeciwataki niemieckie. Osiągnęli Anglii zaświecie w kilku drobnym punktach linię stanowisk niemieckich. Z punktów tych stracono ich w przeciwickach. Należy się jednak spodziewać na tej linii nowych natarć w większych rozmiarach.

Generalna ofensywa Focha.

Znany krytyk wojskowy generał v. Ardenne w "Berliner Tageblatt" wyjaśnia sytuację obecną, dając pośrednio odpowiedź angielskiemu „Timesowi”, który zapowiada nową generalną ofensywę generała Focha na wszystkich frontach bojowych koalicji. Generał v. Ardenne nie kwestionuje tych przepowiedni słówami, lecz wiadomościami. Pisze on:

Otwarcie rozstrzygnięcie zapadnie wojnie obecnej na polach północnej Francji. Tu więc koncentruje się wszyskie zaинтересowania. Wojska niemieckie stoją tu na linii Zygfryda. Niemiecki czytelnik przypuszcza wobec tego, że skończyła się ruchoma walka a zaczęto znów pozycyjne boje. Nic bardziej fałszywego. Nie chodzi tu wcale o to, by zatrzymać tą lub inną miejscowości, lecz o wykorzystanie celowe sił wojennych i zniszczenie, osłabienie sił przeciwnika, dlatego natarcie koalicji od Vzery do Aisne podobne już jest do zastygającego potoku lawiny, który traci swój ogień i się rozpedu.

Trzeba też wiedzieć, co to jest linia Zygfryda! Nie jest to żadna lina w matematycznym rozumieniu. Chodzi tu o stanowisko niemieckie rozbudowane na przestrzeni 60 kilometrów. Przestrzeń ta pogięta jest 40 km. stanowisk fortyfikacyjnych.

Nieprzyjaciel musiałby sforsować więc 2400 km., jeżeli chce siły swoje rozwijać do połowego bonu. Jest to narazie nie do pomyślenia. Trzeba dodać przytem, że stoiemy przed zimą. Wojska francuskie składają się do dwóch trzecich z kolorowych żołnierzy; gdy przyjdą deszcze i mrozy, główne dowództwo będzie zmuszone odesłać ich na tylu.

Wysiąść należy również – co to jest linia Wotana. Anglii chętnie się że dotarli do tej linii. Nic w tym dziwnego. Linia Wotana jest północnym przedłużeniem systemu obronnego Zygfryda, czyli innymi słowy mówiąc – jest to tej samej linii północna część. Wystarczy to wiedzieć, by zrozumieć, co znaczą angielskie przezwiski.

Generał v. Ardenne rozważa jeszcze cały szereg kolejnych wojennych i przypodzi do przekonania, że daleco walczyć tak jak dotychczas nie będą mogli koalicji. Straty w materiale ludzkim są po ich stronie olbrzymie. Rzeczy te nie wyrowna nic. Należy więc spokojnie patrzeć w przyszłość. Zapowiedzi „Timesa” są zwykłymi agitacyjnymi wiadomościami.

Zapowiedź ofensywy włoskiej.

Według zgodnych zapowiedzi różnych korespondentów, marszałek Foch, którego władzy podlega głównie front włoski, zarządzi rozległe przygotowania do wielkiej ofensywy włoskiej. Komunikaty austriackiego sztabu generalnego dnia ostatnich świadczą, że front ten ruszać się poczyna. Nastała chwilę poważne i cięte, o których „Neue Freie Presse” pisze bez upojenia. Czytamy tam:

„Włochy rozpoczynają widocznie ofensywę, po której spodziewają się odebrania nam już od roku straconego terenu. Po nadaniu pośród amerykańskich generał Diaz dał znak do ataku, którego oczekujemy już od dłuższego czasu i który nie zastaje nas nie przygotowanych.

Włoskie kierownictwo armii uczyliło wszystko, aby wojsko przygotować wspaniale do rozstrzygającego starcia orężnego. Materiałne przygotowanie tej ofensywy, które jest zawsze najlepszym interwalem sukcesów, a w którym wyłącznie należy dostrzegać przykrycie wszelkich klesz i błędów, jest dokładne i szczegółowe. Artylerystyczne wykupowanie wojsk włoskich nie pozostaje w tyle za naszym, zaopatrzenie w amunicję jest wprost królewskie. W ostatnich miesiącach uzbrojono piechotę specjalnie w broń maszynową, włoska kompania rozporządza obecnie większą liczbą karabinów maszynowych, aniżeli cały pułk na początku wojny. Wojskom lotniczym poswiecono szczególną uwagę, przewyższając one, w towarzystwie wojsk lotniczych francuskich, angielskich i amerykańskich już oddawaną nasz stan lotnictwa. Przewadze lotników, która istnieje i ma tak nieprzyjemne skutki dla naszych sprzymierzeńców na zachodzie nasz lotnicy mogą przeciwstawić tylko osobistą odwagę.

Jak naliży przewidywać, początek ofensywy włoskiej będzie dążył do strącenia nas na granice państwa, aby później głównym atakiem, chronionym w ten sposób od północy, osiągnąć daleko wyklnie cele. Nasze wojska, walczące na frontie południowo-zachodnim, oczekują cięte dni!”

Obawy Francuzów przed flotą czarnomorską.

W prasie francuskiej dają zauważycie się coraz większe obawy przed flotą czarnomorską, która obecnie znajduje się na usugach mocarstw centralnych. Rozchodzi się, według „Neveliste de Lyon”, o dawnej flote rosyjskiej, liczącej dwa większe okręty wojenne, następnie dwa krawowniki i wreszcie liczne bojowe okręty pomocnicze. Na wypadek, że cała ta flota będzie mogła operacje swoje rozwinąć swobodnie na morzu Śródziemnym, zostanie przez to pozytywa flota koalicji na tem samym morzu znacznie osłabiona. Z drugiej strony inne gazety francuskie zwracają uwagę, że położeni floty koalicji na morzu Śródziemnym jest az dość dostaćcznie potem i nie zostanie zatrzymanem poważnej nawet przez rozpoczęcie ruchowej działalności wojennej ze strony wojennej floty czarnomorskiej. W każdym jednak razie militarnie siły francuskie poczynają ruchom floty czarnomorskiej, powietrzając baczną uwagę.

Za stoczeniem decydujących walk na morzu.

W gazecie „Eclair” występuje za stoczeniem za wszelką cenę decydujących walk na morzu. Artykuł gazety zatytułowany jest wprost: „Do czego daje nam duża flota?” Autor znanego artykułu admirał Dérouy, pyta, dlaczego Anglia i Stany Zjednoczone w obecnej chwili nie zdecyduje się do energiczniejszej działalności na morzu, by w ten sposób od razu pozbawić się bezpieczeństwa, grożącego koalicji ze strony niemieckich łodzi podwodnych? Pytanie to pojawiło się w poszczególnych organach koalicyjnych już od trzech lat z rzędu, lecz zawsze pozostało tylko pytaniem. Anglia wie podobno az zanadto dobrze, dlaczego nie chce ryzykować wielkiej bitwy morskiej,

Sprawozdanie niemieckie.

(wib.) Z 20 września wieczorem: W Szampanii oraz między Argonam a Mozą rozpoczęły się, po jedenastogodzinnym przygotowaniu ogniem, silne francusko-amerykańskie ataki na szeroki front. Nieprzyjacieli przelom nie udało się. Walki o nasze porty zaczęły się w toku.

(wib.) Główna kwatery, 21 września. Wojna na zachodzie. W Szampanii, pomiędzy wzgórzami na zachód Suppe, nad Aisne, jako też na północny zachód od Verdun, pomiędzy Argonam a Mozą rozpoczęły się Francuzi i Amerykanie sine statu.

walca artyleryjnego rozszerzyła się poprzez węgierską od Suppe ku zachodowi aż pod Reims poprzez Mozelę ku wschodowi aż do Mozel. Tam natomiast tymiatały się ataki częściowe. Po gwałtownych walkach zostały odparte. Przy ich odparciu odniosły się również wojska austro-węgierskie.

Na głównych punktach frontu skierowano gwałtowny ogień artyleryjny walkę piechoty. Na zachód od Aisne ruszył Francuz, na wschód od Argonów Amerykanin z wyposażeniem licznych wozów czołowych przeciwko naszym pozycjom. Wedle rozkazu cofinęły się nasze formacje walcząc na wzniesione linie obrony. Pod Tihure i Rippont udało się przeciwnikowi w atakach podejmowanych aż do wieczora posunąć się aż na wzgórza na północ-zachód od Tihure i aż do Fontaine-An-Dormois. Tu zaryglowały rezerwy lokalne włamane nieprzyjacielu. Z poszególną siłą podejmował swoje ataki przeciwko naszym pozycjom pomiędzy Oberive i na południe-wschód od Somme-Py; takie zlały się przed naszymi liniami bojowymi wśród jak największych strat dla nieprzyjaciela. — Także na północ od Cernay nie udało się podejmowane kilkakrotnie do wieczora ataki nieprzyjacielskie. W Argonach odparliśmy częściowe ataki przeciwnika.

Pomiędzy Argonami a Mozą dotarł nieprzyjacielski pośrednio nasze przednie linie bojowe aż do Montblainville-Montfaucon i aż do tułu Mozy na północ-wschód od Montfaucon. Tu powstrzymały go nasze rezerwy.

Tem samym mógł nieprzyjacielski w poszczególnych miejscach dosiągnąć naszych przednich linii piechoty i artyleryjnej. Próba atoli z daleko siegającym celem podjętego wielkiego francusko-amerykańskiego przełamania w pierwszym dniu bitwy rozbiła się o wytrwałość naszych wojsk.

Nowe walki przed nami.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Sprawozdanie francuskie.

Z zachodu.

(wib.) Z 25 września po południu: W nocy działalność artyleryi pod St. Quentin i między rzekami Ailette i Aisne. Ataki niemieckie na folwark Oisy doznaly zupełnego niepowodzenia. Na froncie rzeki Vesle trwała dość żywa walka działaowa. Francuzi odparli napady niemieckie.

Szampania i Lotaryngia: W tej ostatniej okolicy Francuzi wtargnęli do linii niemieckich.

Z 25 września wieczorem: W okolicy na zachód od St. Quentin usiłowały Niemcy w ciągu południa wyzrusić Francuzów z kina wystającego pod Dailon, lecz ataki ich odparto. Między rzekami Ailette i Aisne dzień odznaczał się silnym przeciwdziałaniem Niemców na płaskowzgórzu fermy Molisy i w okolicy na północ od Allemant, gdzie w ciągu dnia toczyły się zacięte walki. Mimo usiłowań nie udało się Niemcom odebrać Francuzom terenu, który zdobyli byli dnia poprzedniego. Niemcy ponieśli ciężkie straty i pozostały jeńców w rękach Francuzów.

Sprawozdanie angielskie.

Z zachodu.

(wib.) Z 25 września po południu: Wczoraj wieczorem i w ciągu nocy poczynili wojska nasze dalsze postępy w sąsiedztwie Selency i kota Gricourt. W przebiegu walk dziennych odparliśmy dwa kontrataki nieprzyjacielskie na północ od Gricourt. Wieczorem nieprzyjacielski ponownie zaatakował pod Gricourt i narazie zrobili postępy, ale kontrataki nasze przywróciły dawne położenie. W ciągu wczorajszego walk na południe-zachód od St. Quentin ujęliśmy 1000 jeńców oraz zdobyliśmy wielką liczbę kulomiotów. Poza tem utarczkę miejscową w różnych punktach.

Z 25 września wieczorem: Dzisiaj rano stoczono ostatnią utarczkę miejscową w sąsiedztwie Selency. Wojska nasze zajęły te wied i wzięły jeńców. W ciągu przedpołudnia podjął nieprzyjacielski trzy kontrataki przeciw pozycjom naszym na północ-zachód od Faye. Ataki te zostały odparte. Niespodziany atak, wykonany przez nieprzyjaciela wczesnym rankiem na wschód od Epehy został również odparty. Wiele poległych niemieckich leży przed naszymi liniami. W ciągu nocy odparły wojska nasze zapadnie nieprzyjacielski na południe-wschód od Inchy. Silny oddział nieprzyjacielski zajął rano jeden z naszych posterunków w sąsiedztwie Moeraca, został jednak kontratakem naszym odparty.

W Palestynie.

(wib.) Sprawozdanie angielskie z 25 września: Na wschód od Jordani zblizają się wojska nasze w poszukiwaniu nieprzyjaciela do Ammonu. Na północ od tej stacji siły arabskie dokonały znacznych spustoszeń linii kolejowej. Inne siły arabskie nacierają na nieprzyjaciela, który cofa się w kierunku na Maan. Ogólna liczba wziętych przez nas jeńców wzrosła do 40 000, zdobyliśmy nie mniej jak 265 dział.

Sprawozdanie tureckie z 25 września: Na froncie palestyńskim manewry nasze mają przebieg planowy. Anglii idą za nami tylko krok za krokiem. Pozostał nam nic nowego.

— Ostatni sorwy polskie. Z kierunku obuńskich otrzymując warszawski ukaz Polskę następujące wyjaśnienie:

„W sytuacji obecnej na porządku dziennym stoją dwa rozwiązania sprawy polskiej: austriackie i niemieckie:

Rozwiązaanie austriackie polega na połączeniu Królestwa Polskiego z Galicją w jedno państwo, złączone unią z Austrią pod dziedzictwem Karola I. Unia ta ma być personalna z pewnością tendencja ku realii.

Narodowe korzyści austro-polskiego rozwiązania, według zwolenników tej idei są następujące: 1) zjednoczenie dwóch największych zaborów w jedną prawno-polityczną całość, która przedstawałaby się jako państwo z terytorium około 2 000 km. kwadrat., z przeszło 20 milionami ludności w blisko 80 proc. polskiej wieci politycznie jednolitej i silnej; 2) wejście w większy system państwowego, dający młodemu państwu polskiemu szereg korzyści w dziedzinie życia międzynarodowego, nie zagrożających mu zaś żadnym obco-narodowym naciskiem; 3) ostateczne zabezpieczenie Galicy Wschodniej.

Rozwiązaanie niemieckie zaś polega na utworzeniu osobnego państwa polskiego z własną dynastią, włączając wykluczeniem wszelkiej imię personalnej. Państwo to miałyby być związane szeregiem konwencji militarnych, politycznych i gospodarczych z mocarstwami centralnymi, przedwyszukiem z Niemcami. Charakter tych konwencji nie jest dotąd bliżej znany. Korzyści rozwiązania niemieckiego mogłyby być następujące: 1) zabezpieczenie integralności Królestwa Polskiego, przyczem odstąpienie Prusom trzech północnych powiatów Suwalszczyzny miałyby być wyrównane przez przyłączenie do Polski obwodu Białostockiego i gubernii grodzieńskiej; 2) możliwość uzyskania zgody ze strony Niemiec dla naszej ekspansji w kierunku południowej Litwy i Wilna ludzie Bialej Rusi i Mińska, w której to drodze mogłyby powstać państwo polskie z obszarem około 180 000 km. kw. i 16 do 17 mil. ludności."

Po oświadczeniach rządowych.

Wielka część prasy berlińskiej podkreśla, iż stanowisko kanclerza Rzeszy Hertlinga stało się wskutek dwudziestuowych obrad wydziału głównego jeszcze trudniejsze, niż było przed rozpoczęciem narad głównej komisji. Powszechnie przypuszcza się, iż stanowisko Hertlinga jest poważnie zagrożone, mimo opinię na ogół przypuszczalną. Wynika to z oświadczeń przewodników partii w wydziale głównym. Niepewnym pozostaje, czw nowa mowa kanclerza wygłoszona w czwartek w głównej komisji i jego obietnica zatłodzenia cenzury oraz ustawy o stowarzyszeniach spowodują pod tym względem zmianę sytuacji. Nie zapada jeszcze, co prawda, decyzja co do zmiany w urzędzie kanclerskim, ale też nie można mówić o wotum zaufania partii większości dla kanclerza. — Na ogół powiedzieć trzeba, iż mowy wszystkich ministrów w komisji nie wywarły na słuchaczach zbyt silnego wrażenia.

Cesarz w Kilonii.

J. Ces. Moś cesarz Wilhelm przybył w środę przed południem do Kilonii. W południe o godzinie 12^½ odbył przegląd załogi kilińskiej na placu ćwiczeń, a w przemowie do żołnierzy wyraził powitania od towarzyszów w polu. Następnie zwiedził monarcha warsztat lodzi torpedowych w Friedrichsort, gdzie rozmawiał laskawie z urzędnikami i robotnikami zakładu, wypytyując się szczegółowo o ich stosunki osobiste.

Porozumienie Niemiec z Francją.

Jak donoszą z Berlina, w tamtejszych kolach politycznych sensacyjny był artykuł kierującego politycznego redaktora „Vossisch. Ztg.”, Jerzego Bernharda, który, jak wiadomo, jest mężem zaufania Ludendorffa.

Otoż Bernhard oświadcza w tym artykule, że Anglia ostatecznie ogłosiła zasadę, że scildaryzuje się z Francją w sprawie Alzacy i Lotaryngii. Wynika to bowiem z mowy Balfoura. Bernhard wobec tego powiada, że Niemcy w stosunku do Francji byłyby skłonne ewentualnie trzymać się takiej samej polityki, jak wobec Rosji. Nie można wprawdzie ani myśleć, ani mówić o odstąpieniu Alzacy i Lotaryngii, ale możnaby w Niemczech zastanowić się nad kwestią, czy niema jakieś drogi, na której ostatecznie możnaby usunąć nienawiść między Francją a Niemcami, która powstała na tle alzacko-lotaryńskim. Zdaje się, że byłoby to możliwe na powstanie bezpośredniej wymiany zdaf.

Oświadczenie Bernharda w „Vossische Ztg.” wywołało w Berlinie ogromne wrażenie, bo wiadomo, że Bernhard dotyczył, jako mąż zaufania, stałego stronnictwa niemieckiego, i był właściwie zwolennikiem polityki zaborczej.

Wojska niemieckie na Ukrainie.

Wiedeńska „Nene Freie Presse” dowiaduje się z Kijowa, iż nie odpowiadają rzeczywistości doniesienia pism zagranicznych, iż aby planowanym było wyciągnięcie z Ukrainy wojsk niemieckich i austri-

ckich, i jakoby wyciągnięcie to pozostawało w związku z wypadkami na froncie francuskim. Wojska mocarstw centralnych pozostały w dalszym ciągu na terytorium ukraińskim, bez względu na dalszy przebieg operacji na francuskim froncie.

Narady w Wiedniu.

W Wiedniu odbywały się w dalszym ciągu narady polityczne, na porządku dziennym których znajduje się głównie sprawą Bośni i Hercegowiny, zaś w drugim rzędzie chodzi przy nich o przygotowanie do zbliżających się posiedzeń parlamentu austriackiego i delegacji. Wszystkie partie polityczne monarchii są zgodnego zdania, że obecnym nadaniem przygotowaniem przypisywać należy pierwsi zaszczytne znaczenie polityczne, to też wszystkie stronnictwa baczą się śledzić ich przebieg. To daje zauważać się nawet w obozie opozycyjnych Słowian poludniowych i Czechów. Do żadnej ostatecznej decyzji ani ugody jednak dotychczas nie doszło. Kryzys trwa w dalszym ciągu.

Odpowiedź Turcy i ma note.

Także Turcy godzi się na note pokojową hr. Buriana i oświadczają gotowość wysłania swych przedstawicieli na konferencję, jeżeli takowa dojdzie do skutku.

Położenie w Bułgarii.

(wib.) Sofia, 26 września. (Urzedowo.) Bułg. telegr. donosi: Po omówieniu położenia z miarodawcami kolami, upoważnił rząd bułgarski obieć zakończyć rozwój krwi, generalissimus armii polowej do zaproponowania naczelnemu wodzowi wojsk ententy w Salonikach zaprzestania kroków wojskowych, aby rozpocząć rokowania, mające na celu spowodowanie zawieszenia broni i rozpoczęcia układów pokojowych. Członkowie komisji bułgarskiej wychodzą wczoraj wieczorem, aby porozumieć się z pełnomocnikami państw ententy.

Uwaga biura Wolffa: Doniesienie o wyjazdzie delegacji bułgarskiej okazało się wedle ostatnich wiadomości nieprawdziwe.

(wib.) Kołonia, 27 września. Do „Kön. Ztg.” donoszą: Wzmocnienie militarnego i politycznego położenia w Bułgarii robi postępy. Bułgarzki wódz naczelnego, generał Todorow, pozostaje w zgodzie z naczelnym dowództwem sprzymierzonych, które poprosiły o wskazówki.

Tron finiński.

„Könische Ztg.” donosi: Księże Fryderyk Karol hesski oświadczył, że objąże tron tylko na wypadek jednolitego życzenia narodu finińskiego. Nie chce się absolutnie narzucić i na tem stanowisku będzie trwał nadal.

Szwajcarzy zrywają z bolszewikami.

„Neue Zürcher Nachrichten” donoszą: Odpowiedź Czeczerina w sprawie mieszania się państw obcych wewnętrzne sprawy bolszewików wywołała w dyplomatycznych kolach szwajcarskich wielkie oburzenie. Szwajcarska Rada związkowa zajmowała się już kwestią, aby zerwać wszelkie stosunki z rzadem bolszewików, i wezwawała zastępce rządu sowieckiego w Bernie do opuszczenia Szwajcarii.

Protest Rosimów.

„Vissische Ztg.” pisze: Według doniesienia ukraińskiej agencji telegraficznej ze Lwowa, odbywa się tam dnia 22 września rosyjska demonstracja protestu przeciwko rozwiązaniu austriacko-polskiemu. Na zebraniu powołano rezolucję, domagającą się od Austrii postawienia traktatu brzeskiego i utworzenia specjalnej prowincji ukraińskiej w granicach monarchii.

Terror bez końca.

Podleg depeszy „Könische Ztg.” ze Szczecinu, naocznego świadkowie przybyli z Petersburgiem opowiadają, iż w chwili obecnej niepewność życia jest większa, niż podczas całego okresu rewolucji. Strzelanina i aresztowania są na porządku dziennym. Nikt nie zwraca uwagi na dekrety rządu, wszelkoconna jest jedynie tylko komisja do walki z kontrrewolucją, która codziennie wykonywała wyroki śmierci. Jak donosi „Krasnaja Gazeta”, komisja otrzymuje codziennie listy z pojazdami, aż do 2000 sztuk, iż żaden z nich nie powstaje z udziałem polskich żołnierzy i że po powrocie Lenina do zdrowia wyrok śmierci na nim będzie wykonany. Komisja oświadcza, iż zmuszona jest do sporządzenia obszernej listy mieszkańców, którzy znajdują się w więzieniu jako zakładnicy i będą natychmiast rozstrzelani, jeżeli któremu z bolszewików spadnie włos z głowy.

Powrót Litwinów.

Reuter donosi, iż ambasador bolszewicki Litwinow w Londynie wyruszył w czwartek w towarzystwie 54 rodaków w drogę do Rosji. Zona Litwinowa i dwie dzieci pozostają w Londynie.

Hiszpańska choroba w Szwecji.

W ciągu bieżącego miesiąca zmierzyła na hiszpańską chorobę w Szwecji 800 osób. W środę zgłoszono 60 wypadków śmierci.

